BOLESŁAW SZACOŃ

ur. 1929; Gałęzów

Miejsce i czas wydarzeń	Gałęzów, dwudziestolecie międzywojenne, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia – Rzeczpospolita Pszczelarska, tradycje pszczelarskie

Pszczoły są u nas od pradziadka

Pszczoły są [u nas] od pradziadka do dziadka, do ojca. I kończy się [na nas]. [Pasiekę] ma [dwóch] braci i ja trzeci. Jeden [brat] też miał pszczoły, [ale już] zmarł. [Tylko] jeden z nas pięciu nie hodował pszczół. [Po mnie] chyba nikt [się tym nie zajmie], bo syn nie chce. Dziadka ule zostały, [ale] nie pamiętam [go], bo zginął [podczas] pierwszej wojn[y] światowej w [19]14 roku w Twierdzy Brzeskiej. Tamoj wybi[li] polskich żołnierzy. Jak ojciec był w Legionach, to znalazł tamoj grób swego ojca. [Z Gałęzowa] w Legionach był ojciec, Wojciech Żak, Józef Szwałek (dużo mi opowiadał) i Fiołek. [Fiołkowi] urwało nogę.

Już jak zacząłem chodzić do szkoły, to ojciec brał mnie [do pasieki i] wszystko [mi] pokazywał: a to mu potrzymaj, a to jest matka, a to jest truteń, a to jest pszczoła. Lubiłem to. Wszystko to już kodowałem. [Ale] ojciec nie pożył i później kombinowali[śmy]. Pasieka upadła. W [19]50 roku poszedłem do wojska. Bracia to trochę po[ciągneli. Potem] stryj wyjeżdżał pod Chełm, to mamusi z piętnaście [uli] prz[y]wiózł. W[e] dworze było dużo lip [i tam] były dziuple. To później łapa[liśmy] tam rójki. Jak pszczoła się dała nauczyć? Jak ona to pojęła? [Ona] nie mówi, brzęczy tamoj, dzwoni, ale z nią jakby się rozmawiało. Bo to jest [pszczoła] z dziupli, z barci. Tam łaziły po nich niedźwiedzie. A teraz ja pójdę d[o] ula. Wylazły mi. To pyk, pyk, pyk i one [wracają] do ula, tam gdzie trzeba. Rozumi[ej]ą. Dla mnie ważne jest to, jak ona się dała nauczyć.

Data i miejsce nagrania	2016-08-03, Gałęzów
Rozmawiał/a	Michał Krzyżanowski, Piotr Lasota
Transkrypcja	Katarzyna Kuć-Czajkowska, Maria Buczkowska
Redakcja	Małgorzata Maciejewska, Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"